

Aleksandra Arkusz

Śmierć gen. Kazimierza Tumidajskiego w Związku Sowieckim w 1947 r.

Likwidacja polskiego podziemia niepodległościowego rozpoczęła się na szeroką skalę wraz z ponownym wkroczeniem Armii Czerwonej na ziemie polskie w nocy 3 na 4 stycznia 1944 r. Akcją tę przeprowadzały jednostki Armii Czerwonej, oddziały Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD)¹ ZSRS, Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego (NKGB)² ZSRS oraz kontrwywiadu „Smiersz”. Zmierzające na zachód wojska sowieckie opanowywały kolejne obszary Rzeczypospolitej, a działające tam jednostki Armii Krajowej ulegały rozbiciu, ich członków zaś aresztowano i wywożono w głąb ZSRS.

W lipcu 1944 r. do decydującego starcia doszło w Okręgu Lublin AK, którym dowodził gen. Kazimierz Tumidajski „Marcin”, „Edward”, używający także konspiracyjnego nazwiska Grabowski³. 4 sierpnia 1944 r. został on aresztowany, a następnie wywieziony na przesłuchania do Więzienia Lefortowskiego w Moskwie, skąd 2 września tego roku trafił do prowizorycznego obozu Wydziału Kontrwywiadu „Smiersz” w Charkowie⁴. 4 stycznia 1946 r. przewieziono go do obozu NKWD nr 178-454 w Riazaniu (podobóz w Diagilewie), gdzie więziono największą liczbę oficerów Armii Krajowej oraz terenowych przywódców podziemia (wojskowych i cywilnych), w tym wyższych oficerów AK szczebla regionalnego⁵.

¹ NKWD – Narodnyj komissariat wnutriennych dzieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS) 15 III 1946 r. przekształcony w Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRS (Ministerstwo wnutriennych dzieł – MWD ZSRS).

² NKGB – Narodnyj komissariat gosudarstwennojj bezopasnosti (Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego ZSRS), 15 III 1946 r. przekształcony w Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego (Ministerstwo gosudarstwennojj bezopasnosti – MGB ZSRS).

³ Formalnie posiadał stopień pułkownika, jednak wobec władz sowieckich, po uzgodnieniu z Komendą Główną Armii Krajowej, występował jako generał. Miało to podnieść jego prestiż podczas rozmów ze stroną sowiecką po ustaniu działań zbrojnych w ramach akcji „Burza”.

⁴ *Indeks Represjonowanych*, t. 13: *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu*, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2002, s. 277.

⁵ W obozie tym znaleźli się m.in. gen. Ludwik Bittner – dowódca 9. Podlaskiej Dywizji Piechoty AK; Władysław Cholewa – delegat Rządu RP na Okręg Lubelski; gen. (w rzeczywistości płk) Władysław Filipkowski – komendant Obszaru Lwowskiego AK; gen. (w rzeczywistości płk) Aleksander Krzyżanowski – komendant Okręgu Wileńskiego AK, w obozie jako Jan Kulczycki; Józef Przybyszewski – delegat Rządu RP na Okręg Białostocki; gen. (w rzeczywistości płk) Adam Świtalski – dowódca

Obóz nr 178-454 był jednym z trzech głównych obozów (obok obozu nr 41 w Ostaszkowie i nr 270 w Borowiczach) podległych Głównemu Zarządowi ds. Jeńców Wojennych i Osób Internowanych (GUPWI)⁶ NKWD-MWD ZSRS, w których w latach 1944–1947 przetrzymywano internowanych działaczy polskiego podziemia niepodległościowego. Mimo że nie spełniał on podstawowych norm sanitarnych i żywieniowych, na tle innych obozów wyróżniał się znacznie łżejszym reżimem oraz łagodniejszymi warunkami pracy. Więźniom zezwolono na działalność artystyczną (teatr, orkiestra, prasa), oświatową (nauka języków obcych, przedmiotowe kółka samokształceniowe) oraz religijną (msze święte). Nie poddawano ich też masowej propagandzie przez pogadanki polityczne i obligatoryjne szkolenia partyjno-polityczne ani nie próbowano rozwijać na szeroką skalę i wykorzystywać do celów szpiegowskich działającego w obozie tzw. koła demokratów⁷.

Największą uciążliwością była starannie przestrzegana przez władze obozowe izolacja więźniów od wiadomości odnoszących się do zewnętrznych wydarzeń o charakterze politycznym oraz brak jakichkolwiek informacji dotyczących przyczyn przetrzymania, a co ważniejsze – terminu zwolnienia⁸. Z powodu przedłużającego się pobytu w obozie i braku informacji o dalszych losach, tym bardziej niezrozumiałego po zakończeniu konfliktu wojennego i wyzwoleniu ziem polskich położonych na zachód od linii Curzona, w obozie doszło do wybuchu masowej akcji protestacyjnej, która przyjęła formę głódówki. Najważniejszym żądaniem internowanych było natychmiastowe zwolnienie z obozu i umożliwienie powrotu do kraju. Do rozpoczęcia głódówki przyczyniły się także pośrednio inne czynniki, takie jak: zakaz korespondencji z rodzinami, bezpodstawne aresztowania i wywozy do więzienia śledczego w Riazaniu, permanentne przesłuchania oraz stałe pogarszanie się warunków bytowych, głównie wyżywienia⁹.

3. Dywizji Piechoty AK (A. Arkusz, *Obywatele polscy w obozie NKWD-MWD nr 178-454 w Riazaniu w latach 1944–1947*, Kraków 2010, s. 175–185).

⁶ GUPWI – Głównoje uprawlenieje po diełam wojennopliennych i intiernirowannyh (Główny Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Osób Internowanych), drugi obok GUŁAG-u (Główny Zarząd Poprawczyh Obozów i Kolonii Pracy) NKWD-MWD zarząd obozów w ZSRS. Istniał na prawach samodzielnego wydziału w składzie Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (od 1946 r. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) ZSRS.

⁷ Demokraci – pogardliwa nazwa stosowana w obozach wobec osób demonstrujących poparcie dla władz sowieckich.

⁸ Więźniom w zdecydowanej większości przypadków nie postawiono żadnych oficjalnych zarzutów i nie wydano jakichkolwiek wyroków „odzwierciedlających” ich status prawny. W nomenklaturze NKWD-MWD ZSRS określano ich jako internowani, czyli pozbawieni wolności bez wyroku organu sądowego.

⁹ Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów, Archiwum Jerzego Polaczka (dalej: BJ OR AJP), przyb. 384/01, Relacja A. Gniazdowskiego; Archiwum Wschodnie (dalej: AW), I/605, Materiały M. Pawłowicza, s. 11; I/317, Materiały H. Kaliszewskiego, s. 28; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia z konspiracji i pobytu w sowieckich łagrach 1940–1947*, Warszawa 1994, s. 67; E. Roszkowski, *Głódówka w obozie Diagilewo koło Riazania*, „Sybirak” (Białystok) 1990, nr 2 (5), s. 66; Z. Skrzek, *Protest głodowy w obozie NKWD nr 178/454 w Riazaniu w czerwcu 1947 roku* [w:] *Na nieludzkiej ziemi. Pierwsze X lat Związku Sybiraków Ziemi Radomskiej*, Radom 1999, s. 55–56.

Głodówka zaczęła się rankiem 29 czerwca 1947 r. Z uwagi na reperkusje, jakie nastąpiły po wcześniejszej podobnej akcji 5–12 marca 1945 r. w podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach, podjęto decyzję o takim przeprowadzeniu strajku, by władze obozowe były przekonane, że jego organizatorami są szeregowcy, a nie oficerowie. W marcu 1945 r. to właśnie oficerowie zostali oskarżeni o zorganizowanie i koordynowanie całości akcji i z tego tytułu pociągnięci do odpowiedzialności karnej. W przygotowaniach do głodówki brali udział najwyżsi rangą przedstawiciele polskiego podziemia zbrojnego. Wykluczenie generałów z przygotowań do strajku wydaje się mało prawdopodobne, biorąc chociażby pod uwagę zachowanie w obozie hierarchii stopni oraz relacje, jakie łączyły żołnierzy i oficerów.

Z uwagi na istnienie zorganizowanej grupy donosicieli, rekrutującej się głównie z koła demokratów, plan wybuchu protestu został ściśle utajniony i nie wszyscy z przebywających w obozie byli poinformowani o planowanym strajku¹⁰. Mimo to protest przybrał charakter masowy. Według dostępnych danych na niewiele ponad 1500 osób przebywających wówczas w obozie do akcji strajkowej nie przystąpiła grupa około 50–70 osób – głównie spośród „demokratów”¹¹.

Według obowiązujących przepisów władze obozowe miały trzy dni na wewnętrzne złagodzenie konfliktu. Po upływie tego czasu były zobligowane do powiadomienia o zaistniałej sytuacji władz centralnych w Moskwie. Tak więc jak najszybsze przerwanie protestu pozwoliłoby uniknąć poważnych konsekwencji, wynikających z niedostatecznej kontroli nad podległą jednostką. Dlatego taktyka przyjęta początkowo przez władze obozowe polegała na chodzeniu po poszczególnych barakach i namawianiu do jedzenia. Prośby i przekonywania połączone były z próbami zastraszenia¹².

Mimo usilnych działań władz obozowych protest nie został przerwany, a determinacja internowanych wymusiła podjęcie bardziej radykalnych środków nacisku. Władze obozowe zdawały sobie sprawę, że akcja jest kierowana przez oficerów. Dlatego 1 lipca 1947 r., w trzecim dniu głodówki, postanowiono odizolować od reszty kontyngentu grupę wyższych oficerów, w tym wszystkich generałów, będących w przekonaniu władz obozowych rzeczywistymi prowodyrami protestu, oraz osoby chore i osłabione, przebywające w obozowym szpitalu i barakach, a także osoby podejrzane o propagowanie antyradzieckich haseł i wzywające do dalszego strajku.

¹⁰ BJ OR AJP, przyb. 384/01, Relacja S. Szostakiewicza; Relacja W. Bohra; Relacja B. Wójcika; Relacja A. Paczkowskiego.

¹¹ BJ OR AJP, przyb. 384/01, Relacja T. Kaczmarka, 29 IV 1986 r.; Relacja J. Czuby, 31 III 1987 r.; Relacja M. Dawidowicza, 11 X 1986 r.; Relacja E. Mieczkowskiego; Relacja J. Polaczka; Relacja A. Lewickiego; Relacja R. Kasprowicza; Relacja K. Grzeźulki; Relacja A. Paczkowskiego; *Polacy znad Wilii, Niemna, Narwi i Bugu w łagrach sowieckich w latach 1944–1947 (praca anonimowa)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1984, z. 67, s. 182.

¹² BJ OR AJP, przyb. 384/01, Relacja M. Klimczuka, 29 XII 1985 r.; Relacja K. Lewanowskiego, 10 X 1991 r.; Relacja M. Sobienia, VIII 1985 r.; Relacja L. Piechockiej; Relacja L. Łosia; K. Kozłowicz, *Rzasań Górny i Dolny. Spektakier 179 i 178 (Śmierć szpionom)*, Gdańsk 1997, s. 77; *Polacy znad Wilii, Niemna, Narwi...*, s. 181.

Dwie pierwsze grupy, w których znaleźli się m.in. Ludwik Bittner, Stefan Czerwiński, Władysław Filipkowski, Aleksander Krzyżanowski, Tadeusz Sztumberk-Rychter, Adam Świtalski oraz Kazimierz Tumidajski, wywieziono samochodami do szpitala specjalnego nr 4791 w Skopinie¹³. Trzecią grupę przetrzymywano początkowo w obozowej izbie zatrzymań, po czym 2 lipca 1947 r. przewieziono do więzienia nr 1 w Riazaniu¹⁴.

Przymusowe karmienie

Już 1 lipca 1947 r. na terenie obozu w Diagilewie – w ramach akcji siłowego rozwiązania strajku – podjęto pierwsze próby sztucznego karmienia. Przymusowe karmienie stosowano również w więzieniu śledczym w Riazaniu oraz w szpitalu specjalnym w Skopinie. Na podstawie wspomnień i relacji byłych więźniów można stwierdzić, że w każdym z tych miejsc przebiegało ono niemal w identyczny sposób. Osobę przeznaczoną do zabiegu sadzano najczęściej na krześle, do którego przywiązywano jej nogi, zaś ręce związywano za tylną częścią podparcia¹⁵. Głowę osoby karmionej odchyłano lekko do tyłu, zaciskano nos, specjalnym narzędziem otwierano szczęki i poprzez gumową sondę i lejek wprowadzano do organizmu pokarm w postaci kleiku, mleka (często z cukrem) lub innego płynu¹⁶.

Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że podobna procedura została zastosowana wobec gen. Kazimierza Tumidajskiego, który zmarł podczas jednego z takich zabiegów w szpitalu specjalnym w Skopinie 4 lipca 1947 r. Jako że dysponujemy ograniczonym materiałem źródłowym, by ustalić, czy zgon nastąpił na skutek zaplanowanego morderstwa, czy też był nieszczęśliwym wypadkiem, należy przeanalizować kilka podstawowych kwestii, takich jak: procedura sztucznego karmienia zastosowana wobec generała, dokumentacja medyczna obrazująca stan jego zdrowia i przyczyny śmierci, sposób pochowania zwłok, a także ewentualny motyw zabójstwa¹⁷.

¹³ Szpitale specjalne – powstałe w 1943 r. z powodu przepełnienia i złego zaopatrzenia obozowych lazaretów – obsługiwały m.in. stacjonarne obozy jenieckie. Do szpitala specjalnego nr 4791 kierowano większość chorych spośród przetrzymywanych w obwodzie riazańskim NKWD-MWD ZSRS.

¹⁴ Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw – Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie (dalej: RGWA), f. 1/p, op. 07e, d. 347, l. 152–158, Małkin, Bieduch, Spis internowanych, którzy opuścili obóz MWD nr 454 w okresie od 1 do 31 VII 1947 r., 11 VIII 1947 r.

¹⁵ Alternatywnie stosowano procedurę polegającą na unieruchomieniu „pacjenta” przez osoby asystujące przy zabiegu.

¹⁶ BJ OR AJP, przyb. 384/01, Relacja K. Kozłowicza, 13 VIII 1990 r.; Relacja K. Krauze, 31 X 1991 r.; Relacja T. Litwińskiego; przyb. 397/01, Relacja J. Orszy-Lukaszewicz, K. Gumkowski, *Reduta*, Warszawa 2000, s. 169–170.

¹⁷ W zespole dokumentów obozu NKWD-MWD ZSRS nr 178-454 i szpitala specjalnego nr 4791, przechowywanych w RGWA w Moskwie autorka nie odnalazła materiałów poświęconych opisywanym wydarzeniom (prawdopodobnie dokumenty te znajdują się w nieodtajnionym dotąd zespole Zarządu

Chcąc ustalić, czy podczas zabiegu sztucznego dokarmiania celowo dopuszczono się „błędów”, należy w pierwszej kolejności przytoczyć relacje świadków tego wydarzenia. Kluczowe w tym aspekcie okazują się zeznania – odszukanej przez Andrieja Blinuszowa z riazańskiego oddziału „Memoriał”¹⁸ – ukraińskiej pielęgniarki o nazwisku Gonczaruk, która w latach czterdziestych XX w. pracowała w szpitalu specjalnym w Skopinie i uczestniczyła w przymusowym karmieniu generała. Według jej relacji: „Tumidajski powiedział w Skopinie, że jeść nie będzie. Byłam świadkiem tej rozmowy jego z Kliusowem [zastępca naczelnika szpitala specjalnego nr 4791 ds. ochrony i porządku – A.A.] i naczelnikiem szpitala [nie udało się ustalić personaliów osoby pełniącej to stanowisko – A.A.]. Oni jemu mówili spokojnie, że trzeba jeść, to przecież nie łagier, tylko szpital, a Tumidajski powiedział: »Ja jestem gotów umrzeć, a ta śmierć będzie skandalem, żeby zwrócili w końcu uwagę na Polaków i żeby ich odesłali do Polski«. Oni chcieli go karmić. Oni bali się, żeby on nie umarł, dlatego wzięli felczera [...]. Generał głodował, oni przywieźli z sąsiedniego obozu felczera (nie lekarza), posadzili generała na krzesło, on się bardzo wrywał, trzymali jego ręce i nogi, jeden trzymał mu głowę i podbródek, rozszerzali zęby i sondę wkładali do żołądka, ale oni jemu przebili przetyk i dlatego on umarł. W karcie medycznej pojawiła się informacja, że był on chory na serce, co przy głodówce mogło doprowadzić do zgonu [...]. Po śmierci trepanację czaszki przeprowadzali lekarze Niemcy – chirurdzy [jeńcy wojenni – A.A.] i Kliusow im powiedział, dlaczego oni to robią, tego nie trzeba, on zmarł na serce, wszyscy o tym wiedzą, on miał słabe serce i głodował, i dlatego umarł na zawał serca”¹⁹.

Relację Gonczarukowej potwierdzają w dużym stopniu zeznania Feliksa Robaka, który 4 lipca 1947 r. przebywał na terenie szpitala – przywieziono go tam z obozu w Diagilewie jeszcze przed rozpoczęciem akcji strajkowej. 1 lutego 1991 r. przed prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Parczewie złożył on następujące zeznania: „Bardziej prawdopodobna i chyba prawidłowa jest druga wersja, która mówiła, że generał poniósł śmierć w wyniku nieudolności osoby podającej pokarm, która prawdopodobnie rurki zwanej sondą nie wprowadziła do przetyku, lecz do tchawicy, tam wpuszczając pokarm. Wersję tę potwierdzałoby też zachowanie się osób biorących udział w tym dokarmianiu, bowiem – jak wiem z opowiadań Bolesława Wójcika [w obozie jako Bogusław Wojciechowski – A.A.] – podczas dokarmiania gen. Tumidajski ponoć wskazywał ręką, jakoby że się udusi, i wówczas przerwano dokarmianie, osoby trzymające generała puściły go. Wtedy generał upadł, a osoby biorące udział

Operacyjnego GUPWI NKWD-MWD ZSRS). Dlatego analizę zagadnień oparto na wspomnieniach i relacjach byłych więźniów obozu riazańskiego, ustaleniach riazańskiego oddziału „Memoriału” oraz dokumentach zgromadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie i Krakowie.

¹⁸ Andriej Blinuszow na prośbę córki generała Wandy Tumidajskiej-Styrczuli w latach 1989–1991 pomagał w znalezieniu mogiły generała i ustaleniu okoliczności jego śmierci.

¹⁹ Rozmowa J. Polaczka z A. Blinuszowem nagrana w Krakowie 18 IX 1991 r. (rozmowa w języku rosyjskim, tłumaczenie własne; transkrypcja nagrania w zbiorach autorki).

w dokarmianiu stanęły w osłupieniu. Prawdopodobnie nawet jedna z siostr tam będących wybiegała na barak i pobiegła do baraku sąsiedniego, krzycząc w przerażeniu, że gen[erał] umarł. W baraku, do którego pobiegła siostra, mieszkał z Polaków Wiktor Wieruszewski [kwaterymistrz gen. Tumidajskiego, przywieziony z obozu nr 178-454 – A.A.] oraz inż. Suliński, imienia nie pamiętam [brak bliższych danych – A.A.].

[...] Mało prawdopodobne, aby ktokolwiek z więźniów Polaków uczestniczył w zabiegu dokarmiania innego więźnia Polaka, bowiem służby więzienne nas wyganiały, a dokładnie: zabierano [osobę przeznaczoną do karmienia – A.A.] do oddzielnego pomieszczenia, mógł jednak widzieć to ktoś przypadkowo bądź w ukryciu, bowiem faktem jest, że podglądaliśmy to, co robi komendantura obozu, NKWD, służby więzienne. Nie wiem jednak, kto widział ostatnie dokarmianie gen. Tumidajskiego. Ja generała zobaczyłem już po śmierci, którego ciało było złożone na łóżku, na którym spał, było to tego dnia wieczorem [4 lipca 1947 r. – A.A.]²⁰.

Przedstawione relacje świadków przeczą tezie o zabójstwie. Oczywiście można się zastanawiać, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez Feliksa Robaka, zwłaszcza w aspekcie reakcji na zgon generała, nie była wówczas wyreżyserowana przez osoby przeprowadzające karmienie, jednak biorąc pod uwagę kontekst wydarzeń, wydaje się to mało prawdopodobne. Relacja Gonczarukowej wyraźnie wskazuje ponadto główny akcent wydarzenia – strach przed przymusowym dokarmianiem generała. Gdyby miało to być zaplanowane morderstwo, procedurę tę należało przeprowadzić „profesjonalnie”, bez cienia wątpliwości. Obecność felczera zamiast lekarza od początku mogła wzbudzać podejrzenia i wskazywać na celową „nieudolność” przy zabiegu.

Dokumentacja medyczna

Karta historii choroby

Generał Kazimierz Tumidajski został wywieziony z obozu w Diagilewie do szpitala specjalnego w Skopinie 1 lipca 1947 r., najprawdopodobniej w godzinach popołudniowych. Do szpitala przyjęto go (data rejestracji) 2 lipca 1947 r. Zapewne właśnie wtedy założono mu oficjalną kartę – „Historia choroby nr 499/96”. Tego dnia po badaniu przedmiotowym w karcie wpisano: „Choroby towarzyszące: W latach 1943–1944 wrzód dwunastnicy, a w ciągu ostatnich dwóch lat trzy razy chorował na suche zapalenie płucnej²¹; skargi na osłabienie, silny kaszel, bóle w piersi, duszności, nocne poty

²⁰ Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie (dalej: OKŚZp-NP w Krakowie), S 78/04/Zk, Akta Główne Prokuratury w sprawie zabójstwa gen. Kazimierza Tumidajskiego, tj. czyn z art. 148 par. 1 kk (dalej: Akta Główne), t. 1, s. 16–17.

²¹ Brak dokumentacji medycznej z pobytu w obozie w Diagilewie uniemożliwia weryfikację tych informacji. Ponadto nie wiadomo, czy informacje te uzyskano na podstawie wywiadu lekarskiego

[...]. Kaszel z ropną płwociną, czasami bóle żołądka [...] zgaga, częste zatwardzenia, hemoroidy. Niepokoją bóle stawów [...]. Wzrost powyżej średniego, prawidłowej budowy ciała, **silne niedożywienie** [zaznaczenie – A.A.] [...] **brak tkanki tłuszczowej** [zaznaczenie – A.A.] [...]. Widoczne powłoki śluzowe blade [...]. Język obłożony białawożółtym nalotem, wilgotny. Skrócenie odgłosu opukowego na obu szczytach. Na pozostałym obszarze wyraźny odgłos płucny. Auskultacja na szczytach [...] wydech oporny, wilgotne i suche rżenia [nieprawidłowe szmery oddechowe – A.A.]. W pozostałej przestrzeni szorstki oddech pęcherzykowy [niewydolność oddechowa – A.A.]. Rozproszone suche rżenia, w dolnym płacie szum, tarcie opłucnej. Serce: granice rozszerzone w wymiarze poprzecznym. Tętno bardzo głuche. Tętno rytmiczne, słabo napięte. Brzuch nieco wzdęty, bolesny przy palpacji w okolicach żołądka. 2 dni brak wypróżnienia, wydzielanie moczu w normie²². Po ogólnym rozpoznaniu zalecono prześwietlenie klatki piersiowej, badanie krwi, moczu oraz płwociny²³, a także podanie pacjentowi witamin A, B, C, drażetek oraz diety nr 2²⁴.

3 lipca 1947 r. w karcie choroby odnotowano: „Skargi na osłabienie, tętno rytmiczne, słabo napięte. Język obłożony, wilgotny. **Brak apetytu** [zaznaczenie – A.A.]. W nocy spał źle. Niepokoją nocne poty, silny kaszel rano i wieczorem, z ropną płwociną. Położenie płuc jednakowe. Serce – tony głuche. Było wypróżnienie, mocz w normie²⁵”.

Pod datą 4 lipca 1947 r. w karcie umieszczono trzy zapisy. Pierwszy z nich wyglądał następująco: „Skargi na osłabienie, duszności, spał źle. Tętno rytmiczne, słabo napięte. W nocy pocił się silnie. Rano silny kaszel z płwociną. **Brak apetytu** [zaznaczenie – A.A.]. Język obłożony, wilgotny. Odbijanie zgnitym jajkiem. Brzuch wzdęty – meteoryzm. Niewielka bolesność przy palpacji. **W dniu dzisiejszym jadł** [zaznaczenie – A.A.]. Płuca – na obu szczytach wilgotne rżenia, na całej powierzchni suche rżenia. Po lewej stronie w dolnym płacie szum – tarcie opłucnej. Serce – tony głuche. Fizjologiczne wypróżnienie – w normie²⁶. Na noc zalecono podać pacjentowi olejek kamforowy, wapno i witaminy.

Olbrzymie znaczenie ma informacja „W dniu dzisiejszym jadł”, bowiem jeśli przyjąć, że karta była wypełniana na bieżąco, oznacza to, że gen. Tumidajski musiał spożyć jakąś dawkę pokarmu (nie wiadomo jednak, w jakiej ilości ani z czego składał

z pacjentem, czy z dokumentacji przesłanej z obozu (por. OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 416–417).

²² *Ibidem*, s. 416.

²³ Do karty historii choroby dołączono jedynie wyniki badań krwi, które wykazały, że pacjent był silnie zanemizowany. W przypadku pozostałych badań brak potwierdzenia, czy rzeczywiście zostały wykonane zgodnie z zaleceniami (*Ibidem*, s. 418–419).

²⁴ Na podstawie dostępnych dokumentów nie udało się ustalić, jakie produkty wchodziły w skład diety nr 2 oraz jakie środki farmakologiczne określano mianem drażetek.

²⁵ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 416–417.

²⁶ *Ibidem*, s. 417.

się posiłek) w godzinach porannych (śniadanie), bowiem kolejny zapis w karcie odnosi się do godziny 12.25. Jeśli jednak pacjent spożył posiłek, to nasuwa się pytanie, dlaczego kilka godzin później poddano go procedurze przymusowego karmienia? Jest to tym bardziej zastanawiające, że w żadnym z dostępnych dokumentów nie odnotowano, iż pacjent co najmniej od czterech dób (do chwili przyjęcia do szpitala) nie przyjmował pożywienia, co w oczywisty sposób musiało wpłynąć na jego stan zdrowia (najprawdopodobniej główną przyczyną hospitalizacji było właśnie silne niedożywienie organizmu²⁷). Być może informacja o prowadzonej głodówce ukryta została w eufemistycznym w tym przypadku określeniu – brak apetytu.

Kolejny zapis z 4 lipca 1947 r. był następujący: „O godz. 12.25 chory poczuł się gorzej. Silne duszności, sinica warg, koniuszka nosa, małżowiny ucha. Tętno rytmiczne [...] uwidacznia się częstoskurcz. Dwa razy podano tlen, olejek kamforowy, wapno. Stan chorego poprawił się. Sinica zniknęła. Tętno rytmiczne, napięcie zadawałające”²⁸. Wpisy w karcie choroby kończy informacja: „O godz. 16.30 stan chorego nagle pogorszył się. Tętno częste, małe. Sinica. Ostre duszności. Chory przy błyskawicznym narastaniu osłabienia czynności serca zmarł. Ze względu na błyskawiczne nastąpienie śmierci nie udało się udzielić pomocy przy użyciu leków”²⁹.

Oficjalna przyczyna śmierci. Protokół sekcji zwłok

Na pierwszej stronie karty historii choroby pod terminem diagnoza odnotowano: „*Miodegeneratio cordis* [powinno być *Myodegeneratio cordis* – zwyrodnienie mięśnia sercowego – A.A.]. Włóknisto-guzkowa gruźlica płuc”³⁰. Nie wiadomo jednak, czy diagnozę tę wpisano 2 lipca 1947 r. po przyjęciu do szpitala i przeprowadzeniu badania przedmiotowego, czy już po śmierci pacjenta. Wątpliwości wzbudza przede wszystkim fakt, że w akcie zgonu wystawionym 4 lipca 1947 r. jako przyczynę śmierci podano paraliż serca³¹. Ponadto dokładne powtórzenie tej samej diagnozy (*myodegeneratio cordis*, dwustronna włóknisto-guzkowa gruźlica płuc) w protokole anatomicznej sekcji zwłok z 5 lipca 1947 r., a przede wszystkim brak leczenia pacjenta zgodnie z takim rozpoznaniem, może wskazywać, że podana w karcie diagnoza została dopisana dopiero po jego śmierci.

²⁷ Utrata wagi i związane z tym komplikacje były także wynikiem kilkuletniego przetrzymywania w niewoli, co skutkowało permanentnym brakiem odpowiedniego wyżywienia i opieki medycznej. Poza tym pewne dolegliwości, jak np. meteoryzm, mogły być konsekwencją kilkudniowej głodówki.

²⁸ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 417, 432.

²⁹ *Ibidem*, s. 432.

³⁰ *Ibidem*, s. 416.

³¹ W międzynarodowej statystycznej klasyfikacji chorób, urazów i przyczyn śmierci (Manual of International Statistical Classification of Diseases, Injuries and Causes of Death) nie występuje rozpoznanie lekarskie określane jako paraliż serca. Prawdopodobnie jest to neologizm charakterystyczny dla sowieckiej medycyny.

Protokół sekcyjny z 5 lipca 1947 r. (sekcję zwłok przeprowadzono w obecności naczelnika wydziału medycznego szpitala doktora Pustyńskiego i pracownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych starszego lejtnanta T. Czugunowa) zawierał m.in. następujące informacje: „Diagnoza kliniczna: *Myodegeneratio cordis*, dwustronna włóknisto-guzkowa gruźlica płuc. Zwłoki mężczyzny wysokiego wzrostu, prawidłowej budowy ciała. **Wycieńczony** [zaznaczenie – A.A.]. Zaznaczone stężenie pośmiertne. Na plecach plamy opadowe. Podczas sekcji klatki piersiowej stwierdzono liczne zrosty opłucnej [prawdopodobnie stwardnienia w szczytach płuc – A.A.]. Płuca: pr. 25.19.6; lew. 24.17.6. Szczyty na dotyk [...] stwardniałe. Węzły chłonne okołoskrzelowe: W przekroju w górnych płatach obydwu płuc wielka ilość guzków koloru szarozółtego [...]. Niektóre guzki w stadium serowatego rozpadu. Na pozostałej przestrzeni płuca powietrzne, bez widocznych zmian. Serce: 12.9.15. Mięśnie na dotyk wiotkie. W przekroju mięśnie komory lewej i prawej zanikowe, wiotkie. Ścianka komory prawej 0,3 cm, ścianka komory lewej 0. [...] Zastawki serca i naczyń bez zmian [...]. Reszta organów bez większych zmian [...]. Diagnoza anatomopatologiczna (przyczyna zgonu): Dwustronna włóknisto-guzkowa gruźlica płuc. *Myodegeneratio cordis*³².

Jak wspomniano, podana w dwóch powyższych dokumentach (historia choroby i protokół sekcji zwłok) diagnoza nie pokrywa się z aktem zgonu z 4 lipca 1947 r., a także z treścią zaświadczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRS nr 004103 z 12 kwietnia 1948 r., w którym odnotowano, że gen. Kazimierz Tumidajski zmarł na miażdżycę mięśnia sercowego³³.

Opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej

W opinii sądowno-lekarskiej wydanej 17 kwietnia 2001 r. (na wniosek OKŚZpNP w Lublinie)³⁴ biegły z zakresu medycyny sądowej uznał, że „bezpośrednią przyczyną zgonu było najprawdopodobniej uduszenie się, będące następstwem wprowadzenia pokarmu/płynu (prawdopodobnie mleko z cukrem) do płuc zamiast do żołądka. Wprowadzenie pokarmu/płynu do płuc (a nie do żołądka) było następstwem przymusowego dokarmiania. Dokarmianie to polegało na brutalnym użyciu nieodpowiedniego do tego celu narzędzia (instrumentu), tj. grubej, sztywnej rury, którą najprawdopodobniej wprowadzono do tchawicy zamiast do żołądka [...] co spowodowało uduszenie³⁵.

³² OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 432–434. Zob. także t. 4, s. 681.

³³ *Ibidem*, t. 1, s. 111; t. 3, s. 421. Por. także t. 4, s. 681. Akta ewidencyjne K. Grabowskiego 6 VIII 1947 r. przesłano do wydziału ewidencyjnego GUPWI MWD ZSRS w Moskwie, RGWA, f. 1/p, op. 07e, d. 490, l. 85, Pismo Zacharyczewa (nr 21903) z 6 VIII 1947 r.

³⁴ Opinia została wydana na podstawie całości akt sprawy śledztwa (Ok. Lu/S.9/00/Zk) prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie. W momencie sporządzania opinii zawierała ona dokumentację medyczną (oprócz protokołu sekcji zwłok) oraz zeznania świadków.

³⁵ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 2, s. 373–374.

Należy zaznaczyć, że informacje o zastosowaniu podczas przymusowego karmienia twardej i grubej rury zamiast sondy lekarskiej pozyskano od córki generała – Wandy Tumidajskiej-Styrzczuli. Informację tę – według jej wersji – przekazał jej dr Alfred Paczkowski (więzień obozu NKWD-MWD nr 178-454), który miał w tym czasie (4 lipca 1947 r.) przebywać w szpitalu w Skopinie³⁶.

Z analizy licznych materiałów, w tym rejestrów wszystkich kontyngentów, jakie na przełomie czerwca i lipca tego roku przybyły do Skopina, wynika, że Alfred Paczkowski nie został tam wywieziony, a więc podczas feralnego wydarzenia nie mógł przebywać na terenie szpitala³⁷. W trakcie głodówki w obozie, 1 lipca 1947 r., został on posadzony o zatrucie grupy „demokratów” i umieszczony w obozowym bunkrze, gdzie przebywał do końca strajku. Informacje o technice i narzędziach używanych podczas sztucznego dokarmiania uzyskał prawdopodobnie z relacji osób poddanych temu zabiegowi na terenie obozu³⁸.

W uzupełniającej opinii sądowno-lekarskiej z 28 marca 2002 r biegły uznał, że „obraz sekcyjny nie pozwala na pełne potwierdzenie podanej w protokole sekcji zwłok przyczyny zgonu. Jak wynika z protokołu sekcji zwłok, w szczytach płuc pacjenta rozpoznano zmiany, które można by uznać za serowate guzki gruczlicze (najprawdopodobniej jako zespół pierwotny). Opis tych zmian przemawia za tym, że jest to stan po zaleczeniu (zaleczonych) zmian gruczliczych [najprawdopodobniej w przeszłości Kazimierz Tumidajski przebył pierwotny zespół gruczlicy płuc – A.A.]³⁹. Niemniej jednak trudno przyjąć, by stare zwapnienia w szczytach płuc (które mogą występować u każdego człowieka, który w przeszłości zetknął się z prątkami gruczlicy) można było uznać za bezpośrednią przyczynę nagłego zgonu. Jak poucza doświadczenie medyczne, nagły zgon (jako następstwo zmian gruczliczych) jest zazwyczaj następstwem krwotoku z przerwanych naczyń płucnych, a stan ten zazwyczaj poprzedzony jest rozpoznaniem czynnej gruczlicy, w tym m.in. krwiopluciem (krwawienie z miąższu płucnego). W dokumentacji lekarskiej brak jest adnotacji o tym, by u K[azimierza]. Tumidajskiego obserwowano dolegliwości, które można by uznać jako następstwo czynnej gruczlicy (krwioplucie, krwotok z płuc itp.). W protokole sekcji zwłok m.in. znajduje się opis sekcjonowanego mięśnia sercowego. Nie stwierdzono zmian w mięśniu sercowym. Zannotowano natomiast, że zastawki serca i naczynia serca są bez zmian. Obraz sekcyjny pozostałych narządów nie wykazuje odchyień od stanu prawidłowego i nie tłumaczy przyczyny nagłego zgonu [...] Reasumując: obraz sekcyjny nie pozwala na pełne po-

³⁶ *Ibidem*, s. 371. Zob. także t. 1, s. 2; t. 4, s. 676.

³⁷ RGWA, f. 1/p, op. 07e. d. 490, Sprawozdania z ewidencji jeńców wojennych i osób internowanych przebywających w szpitalach specjalnych nr 4709, 4713, 4791, 4870, 4918.

³⁸ Informacja o podaniu generałowi mleka z cukrem została zaczerpnięta z publikacji: A. Kister, *Wspomnienia z obozu*, „Dziennik Lubelski”, 19 I 1993; OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 2, s. 371.

³⁹ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 461.

twierdzenie podawanej przyczyny nagłego zgonu, bowiem zarówno opis sekcjonowanych płuc, jak i mięśnia sercowego nie zawiera zmian tłumaczących nagły zgon⁴⁰.

Trudno jednoznacznie ocenić prawidłowość leczenia zastosowanego wobec Kazimierza Tumidajskiego podczas jego hospitalizacji, gdyż informacje zawarte w oficjalnej dokumentacji są bardzo ogólnikowe, nie odzwierciedlają toku postępowania lekarskiego (m.in. brak wyników badań) i zawierają jedyne zalecenia podania określonych leków. Nie ma natomiast w nich potwierdzenia, czy rzeczywiście zostały one zaaplikowane pacjentowi. Z drugiej jednak strony – trudno uznać leczenie farmakologiczne w postaci olejku kamforowego, tlenu, wapna i witamin za środki wzmacniające niedożywiony i wycieńczony organizm pacjenta⁴¹.

Na podstawie objawów zaobserwowanych u Kazimierza Tumidajskiego w trakcie jego pobytu w szpitalu, a także z zapisów dokonanych podczas sekcji zwłok można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że cierpiał on na niewydolność oddechowo-kръżeniową, o czym może świadczyć chociażby sinica narządów odnotowana w karcie choroby 4 lipca 1947 r., a więc w dniu śmierci. Ponadto autopsja wykazała liczne zmiany pogruźlicze w płucach, łącznie z pogruźliczymi zmianami w opłucnych, co prawdopodobnie przyczyniło się do niewydolności układu oddechowego. Na skutek niewydolności oddechowej doszło najprawdopodobniej do zmian zwyrodnieniowych mięśnia sercowego, co pociągnęło za sobą niewydolność układu kръżenia. Jednak w świetle powyższych ustaleń, a zwłaszcza na podstawie okoliczności śmierci, nie można przyjąć tej diagnozy jako bezpośredniej przyczyny zgonu – pacjent zmarł bowiem w trakcie brutalnie przeprowadzanego zabiegu sztucznego dokarmiania.

Jak wykazał biegły sądowy, obraz sekcyjny nie pozwalał na pełne potwierdzenie oficjalnej przyczyny śmierci (zwyrodnienie mięśnia sercowego, dwustronna włókni-sto-guzkowa gruźlica płuc), gdyż opis sekcjonowanych narządów nie zawierał zmian tłumaczących nagły zgon. Najprawdopodobniej diagnozę tę sfałszowano, by ukryć rzeczywistą przyczynę zgonu, a więc uduszenie, będące następstwem wprowadzenia gumowej rurki (lub sondy lekarskiej) z pokarmem do tchawicy zamiast do układu pokarmowego pacjenta.

Warto odnotować, że sprawa głodówki i przymusowego dokarmiania pozostawała tajemnicą także w oficjalnej korespondencji pomiędzy stroną polską a rosyjską, o czym może świadczyć chociażby pismo pierwszego zastępcy prokuratora generalnego Federacji Rosyjskiej I.S. Ziemiłanuszyna do zastępcy prokuratora generalnego RP

⁴⁰ *Ibidem*, s. 463.

⁴¹ *Ibidem*, s. 461.

Stefana Śnieżki z 26 lutego 1993 r.⁴² W piśmie tym odnotowano: „Jakichkolwiek innych informacji o okolicznościach i przyczynie śmierci generała Kazimierza Tumidajskiego (»Grabowski«) jego akta ewidencyjne nie zawierają. Brak jest w nich również jakichkolwiek danych o głodówce, ogłoszonej przez polskich generałów i oficerów w końcu czerwca – początku lipca 1947 r. i zastosowaniu wobec nich w specjalnym szpitalu wojskowym nr 4791 przymusowego sztucznego karmienia. Główna Prokuratura Wojskowa w dalszym ciągu poszukuje dokumentów archiwalnych odnośnie [do] wspomnianej głodówki Polaków, internowanych w obozie Diagilewo 178 i środków, zastosowanych przez NKWD w celu jej przerwania, które mogą zawierać dodatkową informację o śmierci generała Tumidajskiego. Do chwili obecnej poszukiwania nie przyniosły pozytywnych rezultatów”⁴³.

Ewentualny motyw zabójstwa

Rozpatrując okoliczności śmierci Kazimierza Tumidajskiego w kontekście zabójstwa, należy w pierwszej kolejności ustalić ewentualny motyw owej zbrodni. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie (a następnie w Krakowie) w prowadzonym śledztwie przyjęła w znacznym stopniu wersję wydarzeń przedstawioną przez córkę generała, która utrzymywała, że jej ojciec został zamordowany. Powodem zabójstwa miał być „fakt”, że gen. Kazimierz Tumidajski był głównym organizatorem i koordynatorem strajku, który wybuchł na jego wyraźne polecenie. Śmierć zaś upozorowano pod pretekstem przymusowego dokarmiania⁴⁴. Ponadto, jak ustalono w trakcie śledztwa: „opierając się [...] na okolicznościach zatrzymania, uwięzienia, a następnie traktowania przez Rosjan generała Kazimierza Tumidajskiego, zwłaszcza iż **należał on do [...] organizatorów głodówki** [zaznaczenie – A.A.], a jednocześnie wśród więzionych cieszył się ogromnym autorytetem – wynika, że Sowietci mogli być poważnie zainteresowani podejmowaniem wszystkich środków zmierzających do pozbycia się Kazimierza Tumidajskiego jako ich zdeklarowanego wroga i przeciwnika politycznego”⁴⁵.

Dla weryfikacji przyjętej tezy kluczowe wydaje się wyjaśnienie kilku aspektów powyższej argumentacji. Poważne wątpliwości wzbudza przede wszystkim kwestia

⁴² Była to oficjalna odpowiedź strony rosyjskiej na pisma Prokuratury Generalnej RP z 5 VI i 21 VIII 1992 r. w sprawie udzielenie pomocy w wyjaśnieniu okoliczności i przyczyny śmierci gen. Kazimierza Tumidajskiego.

⁴³ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 198–199. Niemal identyczną treść zawierała oficjalna korespondencja kierowana przez Prokuraturę Generalną Federacji Rosyjskiej bezpośrednio na adres Wandy Tumidajskiej-Styrzuli (por. t. 2, s. 266–267).

⁴⁴ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 10–11.

⁴⁵ *Ibidem*, t. 4, s. 682.

szczególnej pozycji Kazimierza Tumidajskiego w obozowej społeczności. Na podstawie analizy wspomnień i relacji byłych więźniów obozu w Diagilewie bezsporny pozostaje fakt, że wśród kontyngentu uwięzionych gen. Tumidajski cieszył się ogromnym autorytetem, co jednak nie przesądzało o jego wyjątkowej pozycji. Autorytetem cieszyli się także pozostali wyżsi oficerowie, w tym prawie wszyscy generałowie⁴⁶. Jedyne, co mogło odróżniać zachowanie gen. Tumidajskiego od pozostałych, to większa „bezpośredniość” w kontaktach z żołnierzami. Ze zbadanych przez autorkę dokumentów nie wynika także, by to właśnie Kazimierz Tumidajski był w szczególności sposobem traktowany przez władze obozowe. Podlegał on bowiem takim samym prawom i obowiązkom jak pozostali oficerowie. Nie można także w żaden sposób stwierdzić, że gen. Tumidajski był niekwestionowanym przywódcą grupy uwięzionych. Dodać należy, że gdyby MWD ZSRS dążyło do „zlikwidowania” generała jako „ich zdeklarowanego wroga i przeciwnika politycznego”, to powinno też zmierzać do „pozbycia się” pozostałych więźniów obozu, gdyż zostali oni internowani właśnie jako przeciwnicy władzy komunistycznej⁴⁷.

Szczególne wyjaśnienia wymaga kwestia rzekomego przywództwa generała w akcji strajkowej, będąca podstawą w ustaleniu motywu zbrodni. We wspomnieniach i relacjach byłych więźniów obozu rizańskiego poświęconych temu wydarzeniu nie pojawia się żadna informacja, jakoby to właśnie gen. Tumidajski był jednym z organizatorów i koordynatorów strajku. Nie potwierdzają tego także oficjalne dokumenty MWD ZSRS, oparte w dużym stopniu na aktach śledztwa prowadzonego przez specjalną komisję przybyłą do obozu 1 lipca 1947 r. Wręcz przeciwnie – z dokumentów tych wyraźnie wynika, że za organizatorów i przywódców strajku uznani zostali m.in. gen. Ludwik Bittner, gen. Adam Świtalski, płk Mieczysław Tur i płk Tadeusz Kalwejt⁴⁸.

Nie da się także podtrzymać opinii, że generała zamordowano po to, by osłabić morale Polaków, bo przy takim założeniu informacja o jego śmierci powinna zostać jak najszybciej przekazana wszystkim więźniom. Tymczasem reakcja władz obozowych zaprzecza tej wersji. Dotarcie do informacji o zgonie Kazimierza Tumidajskiego (informację tę przekazano do obozu drogą telefoniczną najprawdopodobniej zaraz po zdarzeniu) do szerszego grona internowanych mogłoby w przekonaniu władz obozowych spowodować nasilenie protestu, a już na pewno oddaliłoby jego zakończenie. Przeciąganie się protestu mogło doprowadzić do kolejnych tragedii (śmierć generała nastąpiła w szóstym dniu głodówki). Dlatego można przypuszczać, że to właśnie

⁴⁶ Gen. Władysław Filipkowski wykazywał zbytnią przychylność wobec koła demokratów (zwany był demokratycznym generałem).

⁴⁷ W trakcie głodówki na terenie obozu 2 VII 1947 r. zmarł Andrzej Gołubowski (jeden z przypadków zgonu, poza Kazimierzem Tumidajskim, odnotowany w trakcie akcji strajkowej). Należał on do grupy, która nie uczestniczyła w proteście. Bezpośrednim powodem zgonu było zatrucie mięsem zakonserwowanym zwiększoną dawką sublimatu (*Indeks Represjonowanych...*, t. 13, s. 275).

⁴⁸ *NKWD i polskie podziemie 1944–1945. Z „teczek specjalnych” J.W. Stalina*, red. A.F. Noskova, Kraków 1998, s. 273–274.

obawa przed „wzburzeniem obozu”, jakie mogła wywołać informacja o śmierci generała, wpłynęła na stanowisko władz sowieckich i doprowadziła do przyspieszenia decyzji o wyjeździe Polaków z obozu.

5 lipca 1947 r. do obozu przybyła delegacja oficerów z Moskwy, prawdopodobnie z GUPWI MWD ZSRS, która potwierdziła oficjalnie wyjazd Polaków do kraju w najbliższych 2–3 dniach. W tym dniu głódówkę zakończono w godzinach wieczornych i podjęto decyzję o rozparcelowaniu całego kontyngentu na pięć grup oraz ich wywozie z podobozu już 6 lipca 1947 r. Dopiero po opuszczeniu obozu przez dwie pierwsze grupy i dołączeniu generałów bezpośrednio do jednego z transportów już na stacji kolejowej do Diagilewa przywieziono resztę osób przebywających dotychczas w Skopinie⁴⁹. Wbrew obietnicom władz obozowych cztery grupy wywieziono do kolejnych obozów jenieckich (obóz nr 158 w Czerepowcu, nr 437 we wsi Bogorodskoje, nr 171 w Maryjskiej ASRR i nr 270 w Borowiczach), zaś jedną do 30 września 1947 r. skierowano do Polski⁵⁰.

Pojawiające się w wielu wspomnieniach i relacjach informacje o śmierci generała świadczą o tym, że fakt ten nie był powszechnie znany w chwili zakończenia protestu. Znaczna część osób dowiedziała się o tym podczas pobytu w kolejnych obozach lub dopiero po powrocie do kraju.

Pochowanie zwłok

Kontrowersje wzbudza data pochowania zwłok generała. Według co najmniej trzech dokumentów pochówek odbył się 4 lipca 1947 r. Taką informację zawiera protokół pochowania zwłok oraz lista rzeczy należących do generała, pozostałych po jego śmierci w szpitalnym magazynie – podpisane przez starszego inspektora ds. ewidencji starszego lejtnanta Polikaniana i starszego lejtnanta Prichobiekę⁵¹. Ważnym dokumentem jest także akt wystawiony przez zastępcę naczelnika szpitala specjalnego

⁴⁹ RGWA, f. 1/p, op. 07e, d. 490, l. 84, Kliusow, Polikanin, Spis internowanych, którzy opuścili teren szpitala; f. 1/p, op. 07e, d. 490, l. 86, Kliusow, Polikanin, Spis internowanych, którzy dnia 6 VII 1947 r. opuścili szpital specjalny nr 4791, udając się do obozu MWD nr 454.

⁵⁰ *Indeks Represjonowanych...*, t. 13, s. 43.

⁵¹ OKŚZpNP w Krakowie, 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 423. Według protokołu były to: czapka (1 szt.), kapelusz filcowy (1 szt.), płaszcz wojskowy (1 szt.), fufajka watawa (1 szt.), frencz sukieniny (2 szt.), szarawary sukienne (2 szt.), buty z cholewami (1 para), onuce (2 pary), podkoszulek (3 szt.), worek na rzeczy (1 szt.), pas brezentowy (1 szt.), rękawice wełniane (1 para), menażka (1 szt.), prześcieradło (2 szt.), koc (1 szt.), spodenki (2 szt.), skarpety (1 para), torba na rzeczy (1 szt.), ręcznik (2 szt.), łyżka (1 szt.), szelki (1 szt.), szachy wykonane samodzielnie (1 zestaw), pilotka (1 szt.), poszewka (1 szt.), ciapy (1 para), portfel z dokumentami (oprócz dokumentów poświadczających tożsamość), pieniądze (5550 zł polskich). Najprawdopodobniej większość z tych rzeczy gen. Tumidajski przywiózł ze sobą z obozu w Diagilewie. Bielizna pościelowa (koc, poszewka, ręcznik) wydana została w momencie przyjęcia do szpitala (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 427).

nr 4791 ds. ochrony i porządku lejtnanta Kliusowa i starszego lejtnanta Polikanina, informujący o dokładnym miejscu pochówku: „Pochowany 4 lipca, numer mogiły/ numer kwadratu 25/I [cmentarz szpitala specjalnego nr 4791 we wsi Nowikowo w rejonie skopińskim, obwód riaziański – A.A.]”⁵². Na tym dokumencie nie ma daty jego wystawienia (dwa poprzednie wystawiono 4 lipca 1947 r.), jednak z uwagi na to, że pojawia się w nim również zapis o zmarłym 5 lipca 1947 r. Wiktorze Radziejowskim (przywiezionym uprzednio z obozu nr 178-454), można przypuszczać, że dokument ten sporządzono najwcześniej 5 lipca tego roku⁵³.

Znając dokładny czas zgonu – godz. 16.30 – oraz na podstawie wspomnień i relacji osób przygotowujących ceremonię pogrzebu (Ludwik Bittner, Aleksander Krzyżanowski, Władysław Filipkowski, Adam Świtalski, Feliks Robak i Wiktor Wieruszewski), należy przyjąć, że ciało generała pochowano najprawdopodobniej nazajutrz po śmierci⁵⁴. Datę tę potwierdza protokół sekcji zwłok, którą według zapisów przeprowadzono 5 lipca 1947 r. Trudno jednoznacznie wytłumaczyć, dlaczego w oficjalnej dokumentacji podano, że ciało pochowano 4 lipca 1947 r. (choć wyklucza to protokół sekcyjny). Jest to tym bardziej zastanawiające, że informację tę powtórzono w trzech różnych dokumentach, ale na każdym z nich widnieje podpis tego samego urzędnika.

Warto także odnotować, że wymienione wyżej osoby – wbrew rozpowszechnionym informacjom – nie uczestniczyły w ceremonii pochowania zwłok, a jedynie w ostatnim pożegnaniu generała, co stanowczo podkreślał w swych zeznaniach Feliks Robak: „Pogrzeb [bez obecności księdza – A.A.] gen. Tumidajskiego odbył się dnia 5 lipca 1947 [...]. Zwłoki leżały w otwartej trumnie ubrane w mundur generalski⁵⁵, złożone też były w trumnie pamiątki generała [...]. Nad trumną w ostatnim słowie zabrał głos generał Krzyżanowski, ps. »Wilk«, mówiąc o zasługach zmarłego, po czym pracownicy służby obozowej zabili wieko trumny i my, Polacy, wzięliśmy trumnę na ramiona i odnieśliśmy na wóz [...]. W tym miejscu protestuję – na cmentarzu nie byliśmy, uroczystość, którą opisałem, odbywała się poza obozem w budynku gospodarczym należącym do obozu”⁵⁶.

⁵² RGWA, f. 1/p, op. 04e, d. 103, l. 267, Kliusow, Polikanin, Spis internowanych, którzy zmarli w szpitali specjalnym nr 4791 w VII 1947 r.; OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 423, 427.

⁵³ RGWA, f. 1/p, op. 04e, d. 103, l. 267, Kliusow, Polikanin, Spis internowanych, którzy zmarli w szpitali specjalnym nr 4791 w VII 1947 r.; *Indeks Represjonowanych...*, t. 13, s. 402.

⁵⁴ Por. BJ OR AJP, przyb. 397.01, Relacja F. Robaka, 7 II 1988 r.; Relacja J. Weber, 23 IX 1985 r.; Relacja W. Wieruszewskiego; Relacja J. Orszy-Lukaszewicz.

⁵⁵ Według protokołu z 4 VII 1947 r.: „Na pochowanie zmarłego obywatela Grabowskiego wydano następujące umundurowanie: frencz sukienny (1 szt.), szarawary sukienne (1 szt.), podkoszulek (1 szt.), kalesony (1 szt.), ciapy (1 para), prześcieradło (1 szt.), powłóczka na poduszkę (1 szt.)” (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 427). Por. przypis 14.

⁵⁶ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 17. Por. BJ OR AJP, przyb. 397/01, Relacja F. Robaka, 7 II 1988 r.

Wersja Feliksa Robaka jest zgodna z relacją Gonczarukowej, która w rozmowie z Andriejem Blinuszowem podała, że początkowo Kliusow zgodził się, by Polacy uczestniczyli w ceremonii pogrzebu, ale „powiedział, że oni nie mogą iść tacy brudni na cmentarz i kazał iść im do bani – łaźni (wtedy ciało generała było już na wozie). Kiedy oni byli w łaźni, Kliusow wydał rozkaz, aby szybko wywieźć ciało na cmentarz. Kiedy wrócili z bani i zobaczyli, że nie ma trumny, na to Kliusow: »Mieście iść tylko na chwilę, byliście za długo, tak jakbyście nie chcieli odprowadzić jego ciała«⁵⁷.

Zeznania złożone w sądzie w Warszawie 28 czerwca 1948 r. przez świadków Wiktora Wieruszewskiego i Adama Świtalskiego wyraźnie wskazują, że pochowanie zwłok generała odbyło się w ich obecności, co przeczy relacji Feliksa Robaka i Gonczarukowej⁵⁸. Świadcowie ci najprawdopodobniej złożyli takie zeznania, by ułatwić wdowie po generale – Janinie Tumidajskiej – otrzymanie aktu zgonu męża i zezwolenia na wydanie zwłok, czego nie chciały uczynić zarówno władze sowieckie, jak i polskie, argumentując odmową „faktem pochowania ciała w zbiorowej mogile”.

Powołani świadkowie, rzekomo uczestniczący w pogrzebie, mieli zaświadczyć, że generał pochowany został w oddzielnym grobie, tym bardziej że Adam Świtalski znał dokładne miejsce pochówku (informacja ta została mu prawdopodobnie przekazana jeszcze w szpitalu)⁵⁹. Udział świadków w ceremonii pochowania zwłok – poza terenem szpitala w dość znacznej odległości od jednostki – wydaje się mało prawdopodobny. Wyjście ze szpitala poprzedzać musiało bowiem uzyskanie odpowiedniego zezwolenia oraz zorganizowanie specjalnego konwoju złożonego z funkcjonariuszy ochraniających szpital. Z uwagi na możliwość ucieczki tego typu praktyki zdarzały się bardzo rzadko.

Ekshumację zwłok generała przeprowadzono 18 lipca 1991 r.⁶⁰ W sporządzonym tego dnia protokole odnotowano: „Po rozkopaniu mogiły [kwadrat I, grób nr 25 – A.A.] w czarnoziemno-gliniastym gruncie na głębokości 120 cm odkryto szkielet kostny człowieka. Długość szkieletu od kości stóp do kości pierwszego górnego kręgu szyjnego – 156 cm. Szczątki kości czaszki odkryto 20 cm wyżej od poziomu położenia szkieletu. Na fragmentach kości czaszki stwierdzono rozpiłowanie sekcyjne, co świadczy o dokonaniu sekcji zwłok po śmierci. Na kościach szkieletu, w tym także na kościach czaszki, wyjętych z mogiły, nie stwierdzono jakichkolwiek oznak uszkodzeń ciała za

⁵⁷ Rozmowa J. Polaczka z A. Blinuszowem.

⁵⁸ BJ OR, 9895 III, Protokół posiedzenia sądu w Warszawie 25 VI 1948 r. w sprawie śmierci Kazimierza Tumidajskiego; Wspomnienia Janiny Tumidajskiej o jej mężu gen. AK Kazimierzu Tumidajskim ps. „Marcin”, 8 X 1966 r., s. 4–6.

⁵⁹ Sprawa odnalezienia i wydania zwłok generała została ponownie poruszona w 1958 r. na oficjalny wniosek polskiej ambasady. Odpowiedź MWD ZSRS z 10 IX 1958 r. odrzucała tę prośbę, argumentując, że ekshumacja i wydanie szczątków gen. Kazimierza Tumidajskiego „może stać się precedensem dla masowych próśb o ekshumację zwłok innych Polaków” (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 3, s. 450). Por. także t. 3, s. 442, 446, 436.

⁶⁰ Lista członków Obwodowej Komisji ds. Przygotowania i Dokonania Ekshumacji Zwłok Generała Armii Krajowej Kazimierza Tumidajskiego-Grabowskiego (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 109).

życia⁶¹. Ponadto według relacji Andrieja Blinuszowa (obecny przy ekshumacji): „Trzy zęby generała były złamane, co wskazywało, że musiał być karmiony na siłę⁶². Trumna z prochami została przewieziona samolotem z Moskwy do Warszawy 20 lipca 1991 r. Szczątki pochowano 14 września 1991 r. na Cmentarzu Wojskowym w Lublinie.

Śledztwo

Postanowienie o wszczęciu śledztwa „w sprawie zabójstwa Kazimierza Tumidajskiego pseudonim »Marcin«, komendanta okręgu lubelskiego Armii Krajowej, dokonanego w dniu 4 lipca 1947 r. w Skopinie przez funkcjonariuszy NKWD⁶³ (podstawą były zeznania córki generała – Wandy Tumidajskiej-Styrczuli) wydano 18 grudnia 1992 r.⁶⁴ Śledztwo prowadziła Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie (od 1999 r. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu)⁶⁵, a od 12 sierpnia 2004 r. – Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie⁶⁶. 25 sierpnia 2006 r. – wobec niewykrycia sprawców przestępstwa – śledztwo zostało umorzone⁶⁷.

⁶¹ *Ibidem*, s. 109–110.

⁶² Rozmowa J. Polaczka z A. Blinuszowem.

⁶³ NKWD 15 III 1946 r. zostało przekształcone w MWD i przestało funkcjonować pod taką nazwą. Używanie terminu NKWD (zamiast MWD) dotyczy całej dokumentacji śledztwa, włącznie z jego umorzeniem.

⁶⁴ Śledztwo wszczęto na podstawie art. 2 ustawy z 6 IV 1984 r. (DzU 1984, nr 21, poz. 98) z późniejszymi zmianami wprowadzonymi ustawą z 4 IV 1991 r. (DzU 1991, nr 45, poz. 195) i art. 257 par. 1 kpk (DzU 1969, nr 13, poz. 96). Por. OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 93–95. Zob. także t. 1, s. 2–3; t. 2, s. 258–259.

⁶⁵ W związku z wejściem w życie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z 18 XII 1998 r. (DzU 1998, nr 155, poz. 1016) śledztwo zwieszono w okresie od 28 I 1999 do 20 X 2000 r. (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 676–677).

⁶⁶ Śledztwo prowadzono o przestępstwo z art. 148 par. 2 pkt 3 kk („Kto zabija człowieka w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności” (DzU 1997, nr 88, poz. 553) w związku z art. 2 ustawy z 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (pkt 1: „Zbrodniami komunistycznymi, w rozumieniu ustawy, są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r. polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia”; pkt 2: „Funkcjonariuszem państwa komunistycznego, w rozumieniu ustawy, jest funkcjonariusz publiczny, a także osoba, która podlegała ochronie równej ochronie funkcjonariusza publicznego, w szczególności funkcjonariusz państwowy oraz osoba pełniąca funkcję kierowniczą w organie statutowym partii komunistycznych” (DzU 1998, nr 155, poz. 1016).

⁶⁷ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 675. W tym samym roku i z tych samych powodów śledztwo, prowadzone od lat dziewięćdziesiątych XX w., umorzyła Główna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej.

W toku śledztwa przesłuchano 31 świadków, w tym czternastu byłych więźniów obozu w Riazaniu oraz dwóch, którzy na początku lipca 1947 r. przebywali na terenie szpitala specjalnego w Skopinie (przewiezieni tam z obozu nr 178-454)⁶⁸. W ramach czynności procesowych dwukrotnie (14 listopada 1998 i 27 kwietnia 2005 r.) – m.in. za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości RP – zwrócono się do strony rosyjskiej z wnioskiem o udzielenie międzynarodowej pomocy prawnej polegającej na przesłuchaniu w charakterze świadków wytypowanych obywateli byłego ZSRS, którzy według ustaleń strony polskiej mogli posiadać wiedzę na temat ostatnich dni życia gen. Kazimierza Tumidajskiego⁶⁹. W oficjalnych dokumentach w tej sprawie prośba dotyczyła przesłuchania lekarki Walerii Kliusowej, a także jej męża. Na podstawie ustaleń autorki kobieta o takich personaliach najprawdopodobniej nigdy nie pracowała w szpitalu w Skopinie. Wiadomo natomiast, że był tam zatrudniony mężczyzna o nazwisku Kliusow, pełniący funkcję zastępcy naczelnika szpitala ds. ochrony i porządku⁷⁰. Prawdopodobnie świadka tego pomyłono z pielęgniarką Gonczarukową, która pracowała w tym szpitalu i uczestniczyła w zabiegu przymusowego dokarmiania gen. Tumidajskiego. Jej mąż (Grigorij Gonczaruk) pracował wówczas w wydziale finansowym administracji szpitala.

W odpowiedzi udzielonej przez Główną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej 18 stycznia 1999 r. w sprawie przesłuchania wymienionych świadków odrzucono tę prośbę, stwierdzając, że wniosek strony polskiej „jest sprzeczny z art. 2 i art. 12 umowy pomiędzy ZSRR i PRL o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych, podpisanej w Warszawie 28 grudnia 1957 roku, z późniejszymi zmianami⁷¹. Strony udzielają sobie wzajemnej pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych, nie naruszając suwerenności umawiającej się strony, do której skierowano zapytanie. Z tekstu wniosku o udzielenie pomocy prawnej wynika, że jest rozpatrywana sprawa odnośnie [do] wydarzeń, które

⁶⁸ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 677; *Indeks Represjonowanych...*, t. 13, s. 224, 226, 239, 281, 313, 349, 350, 352, 374, 391, 405, 408, 420, 436–437, 469.

⁶⁹ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 683. Zob. także t. 2, s. 258–259.

⁷⁰ Kliusow na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. mieszkał w Zielonogradzie pod Moskwą.

⁷¹ „Umowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych”, art. 2 (Udzielanie pomocy prawnej i jej zakres), par. 1: „Sądy, prokuratury i państwowe biura notarialne Umawiających się Stron udzielają sobie wzajemnie pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych przez dokonywanie poszczególnych czynności procesowych, a w szczególności rewizji i zatrzymania rzeczy, zajęcia mienia, przesyłania i wydawania przedmiotów, przesłuchiwanie oskarżonych, świadków, biegłych, stron procesowych i innych osób, dokonywanie oględzin sądowych, załatwianie wniosków o doręczenie dokumentów, jak również sporządzanie i przysyłanie pism i dokumentów”, par. 2: „Organy wymienione w ustępie 1 udzielają pomocy prawnej również innym organom, do których właściwości należą sprawy cywilne, rodzinne i karne”; art. 12 (Odmowa udzielenia pomocy prawnej): „Pomocy prawnej można odmówić, jeżeli jej udzielenie mogłoby zagrozić suwerenności lub bezpieczeństwu Strony wezwanej” (DzU 1958, nr 32, poz. 147). 23 I 1980 r. w Moskwie sporządzono protokół do powyższej umowy, na mocy którego rozszerzono treść art. 2 – art. 12 pozostał bez zmian (DzU 1980, nr 28, poz. 121).

miały miejsce na terytorium byłego ZSRR i wobec obywateli Federacji Rosyjskiej, co narusza suwerenność Rosji⁷². Z tego powodu wydanie wniosku o przesłuchanie w charakterze świadków W.L. Kliusowej i jej małżonka nie jest możliwe⁷³.

Wniosek strony polskiej został ponownie odrzucony przez Prokuraturę Generalną Federacji Rosyjskiej w piśmie z 6 maja 2006 r., w którym uznano, że wnioskowana pomoc prawna nie może być udzielona na podstawach przewidzianych w art. 17 „umowy między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach karnych i cywilnych” z 16 września 1996 r.⁷⁴ oraz w punkcie „b” art. 2 „Europejskiej konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych”⁷⁵ z 20 kwietnia 1959 r.⁷⁶

W śledztwie prowadzonym przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie, a następnie w Krakowie stwierdzono ostatecznie, że gen. Kazimierz Tumidajski został zamordowany. Jak podano w uzasadnieniu o umorzeniu śledztwa, za taką tezę przemawia całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, m.in. zeznania świadków, niespójność w dokumentacji medycznej, a także pozycja generała w obozowej społeczności i jego rola w zorganizowaniu i koordynowaniu strajku. Ponadto stwierdzono, że „za powyższą wersją przemawia dodatkowo fakt, że jedna z osób z personelu szpitalnego w Skopinie, która zajmowała się przymusowym dożywianiem głodujących – przed przystąpieniem do zabiegu na osobie generała Tumidajskiego miała się wypowiedzieć, że »ten zostanie nakarmiony po raz ostatni«. Tym samym przyjęć należy, że osoba ta, działając ewidentnie na polecenie i za zgodą swych przełożonych, musiała się co najmniej godzić z następstwami wykonywanych przez siebie czynności [...]. Analizując zgromadzony materiał dowodowy, należy stwierdzić, że bezspornym jest fakt popełnienia przez funkcjonariuszy NKWD przestępstwa opisanego w części dyspozytywnej niniejszego postępowania, bowiem ta wersja zgodna jest z zeznaniami świadków, a dodatkowo została uprawdopodobniona przez liczne dowody pośrednie. Mając na uwadze fakt, że sprawcami powyższej zbrodni byli nieustaleni funkcjonariusze NKWD uznawani

⁷² „Przestępstwo” popełniono na terenie ZSRR. Umowa, na którą powoływała się strona rosyjska, określała szczegółowo zakres pomocy prawnej udzielanej w przypadku przestępstwa popełnionego przez obywatela jednej ze stron na obszarze państwowym należącym do drugiej strony.

⁷³ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 2, s. 332.

⁷⁴ „Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych”, art. 17 (Odmowa udzielenia pomocy prawnej): „Pomocy prawnej można odmówić, jeżeli jej udzielenie może zagrozić suwerenności, bezpieczeństwu, porządkowi publicznemu lub innym ważnym interesom albo pozostawałoby w sprzeczności z podstawowymi zasadami prawa lub międzynarodowymi zobowiązaniami Umawiającej się strony” (DzU 2002, nr 83, poz. 750).

⁷⁵ „Europejska Konwencja o pomocy prawnej w sprawach karnych” (17 III 1978 r. w Strasburgu sporządzono protokół dodatkowy do konwencji), art. 2b „Można odmówić udzielenia pomocy prawnej, jeżeli Strona wezwana uzna, że wykonanie wniosku mogłoby naruszyć suwerenność, bezpieczeństwo, porządek publiczny lub inne podstawowe interesy państwa” (DzU 1999, nr 76, poz. 854).

⁷⁶ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 658–659.

za »funkcjonariuszy państwa komunistycznego« oraz za »funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa«, w rozumieniu art. 5 ust. 3 powołanej niżej ustawy⁷⁷ – uznać należy, że zbrodnia ta stanowi także tzw. zbrodnię komunistyczną w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu⁷⁸.

Analizując uzasadnienie umorzenia śledztwa, należy odnieść się do co najmniej dwóch zawartych w nim ustaleń. Najbardziej zastanawiająca jest przytoczona wypowiedź jednej z osób przeprowadzających zabieg przymusowego dokarmiania generała – „ten zostanie nakarmiony po raz ostatni”. Słowa te mogą wskazywać bezpośrednio na celowe uśmiercenie i stanowić koronny argument w potwierdzeniu tezy zabójstwa. Tymczasem w aktach głównych prokuratora brak protokołu przesłuchania świadka, który mógł wypowiedzieć te słowa. Co więcej – w uzasadnieniu umorzenia śledztwa również nie pojawia się adnotacja wskazująca konkretne źródło tej informacji.

Ponadto na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych (Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie dysponowała dokumentami wytworzonymi przez władze zarządu obozu NKWD-MWD ZSRS nr 178-454 w Riazaniu oraz komendanturę szpitala specjalnego nr 4791 w Skopinie, jak również materiałami śledztwa prowadzonego przez stronę rosyjską) nie można określić, ile osób uczestniczyło w zabiegu przymusowego dokarmiania generała ani ustalić ich personaliów (dlatego m.in. brak podstaw prawnych do wniesienia aktu oskarżenia) oraz zajmowanych stanowisk. Tym samym nie można stwierdzić, czy byli to funkcjonariusze MWD ZSRS, czy osoby stanowiące zwykły personel medyczny opisywanej jednostki.

Wnioski

Z uwagi na brak dostępu do dokumentacji znajdującej się prawdopodobnie w tajnych zespołach akt Zarządu Operacyjnego GUPWI NKWD-MWD ZSRS wszelkie próby ustalenia, czy zgon generała nastąpił w wyniku nieumyślnego niepoprawnie przeprowadzonego zabiegu, czy był zaplanowanym morderstwem, zależą w dużym stopniu od interpretacji skromnego materiału źródłowego. Niemniej jednak pewne poszlaki, ustalenia oraz wątpliwości rzucają nieco światła na opisywane wydarzenia.

Jak wspomniano, z braku dostępu do kluczowych dokumentów, takich jak chociażby wytyczne władz w Moskwie (GUPWI, centrala MWD ZSRS), ogromne zna-

⁷⁷ Art. 5 ust. 3: „Do organów bezpieczeństwa państwa, w rozumieniu ustawy, należą także organy i instytucje cywilne i wojskowe państw obcych o zadaniach podobnych do zadań organów, o których mowa w ust. 1” (DzU 1998, nr 155, poz. 1016).

⁷⁸ OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne, t. 4, s. 683–684. Por. przypis 66.

czenie mają relacje osób bezpośrednio uczestniczących w zabiegu (pielęgniarka Gonczarukowa) lub przebywających w tym czasie na terenie miejsca zdarzenia (Feliks Robak), które wyraźnie wskazują, że zgon generała był wynikiem przypadku. Ocena wiarygodności ich zeznań nie wzbudza wątpliwości, bowiem nie doszukano się żadnych motywów fałszowania przez nich obrazu wydarzeń.

Wersję morderstwa odrzucała także większość byłych więźniów obozu riazńskiego, choć należy zaznaczyć, że z uwagi na brak bezpośredniego udziału w sprawie nie byli oni w stanie podać rzeczywistego przebiegu wydarzeń. W trakcie przesłuchań na pytanie o okoliczności śmierci generała większość z nich odpowiadała: nie wiem, nie jestem w stanie potwierdzić, nie wiem, jak naprawdę było, nie widziałem, wiem to tylko ze słyszenia⁷⁹.

Jeśli śmierć gen. Kazimierza Tumidajskiego była zaplanowana, nasuwa się pytanie, jaki był motyw zabójstwa? Sugerowana przez rodzinę zmarłego oraz IPN wersja przywództwa akcji strajkowej nie jest poparta żadnymi dowodami. Wykluczają ją więźniowie, jak też dokumentacja MWD ZSRS. Przyjmując taką interpretację zdarzenia, należałoby także ustalić, kto wydał wyrok śmierci, a więc ustalić sprawstwo kierownicze (mało prawdopodobne, by była to samodzielna decyzja władz obozowych czy miejscowych władz MWD ZSRS) oraz wyjaśnić, dlaczego wybrano właśnie taki sposób „egzekucji” i przeprowadzono ją w tak niebezpiecznym dla władz okresie (strajk ponad 1500 osób, w większości elity polskiego podziemia niepodległościowego). Zainteresowanie się tą sprawą najwyższych władz w Moskwie (Główny Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Osób Internowanych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRS, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRS) świadczyć może o powadze sytuacji i chęci jak najszybszego przerwania protestu.

Rozpatrując śmierć generała jako wynik morderstwa, trudno także nie zgodzić się z opinią Feliksa Robaka, że „gdyby faktycznie chciano doprowadzić do śmierci generała, to NKWD [MWD – A.A.] miało wiele innych sposobów, którymi się posługiwali przy doprowadzaniu Polaków do zgonu, które nie budziły podejrzeń”⁸⁰.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane wątpliwości i ustalenia, należy uznać, że zgon gen. Kazimierza Tumidajskiego był wynikiem nieudolnie przeprowadzonego zabiegu sztucznego dokarmiania, a nie celowych działań zmierzających do jego zabójstwa.

⁷⁹ Por. fragmenty przesłuchań poszczególnych świadków (OKŚZpNP w Krakowie, S 78/04/Zk, Akta Główne): Wacława Nieleszczuka (t. 1, s. 24), Aleksandra Pietrzaka (t. 1, s. 102), Zdzisława Szewczyka (t. 3, s. 570); Zygmunta Łyżyckiego (t. 4, s. 607), Bernarda Bezubika (t. 4, s. 637) i Henryka Wysockiego (t. 4, s. 652).

⁸⁰ OKŚZpNP w Krakowie, 78/04/Zk, Akta Główne, t. 1, s. 16.